Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 243 Katowice, piątek 19-go października 1928. Rok IV

Trzeci dzień strajku w Łodzi.

Łódź. (PAT.) W trzecim dniu strajku powszechnego w Łodzi stan rzeczy zmienił się o tyle, że pracownicy Kasy Chorych podjęli normalną pracę zarówno w centrali, jak i w oddziałach oraz w lecznicach. W intsytucjach miejskich strajk trwa w dalszym ciągu. Natomiast wydział kanalizacyjny i wodociągowy oficjalnie komunikuje, że biura wydziału, magazyny oraz personel techniczny i biurowy pracuje bez przerwy. Ponadto wydział ten komunikuje, że robotnicy stawili się w dniu 15 października do pracy, jednakże pod wpływem teroru około południa pracę porzucili. W dniu 16 b. m. powróciło 462 robotników i roboty na odcinkach zostały częściowo wznowione, natomiast 17-go powróciło do pracy około 1.700 robotników, stanowiących około 95 procent zatrudnionych. Temsamem więc roboty zostały podjęte normalnie na wszystkich odcinkach budowy kanalizacji. Komunikat ten został rozesłany do prasy.

W przemyśle sytuacja strajkowa niezmieniona. Gazownia, elektrownia wraz z tramwajami odbyły rano zebranie pracowników, na którem większością zaledwie 6 głosów uchwalono strajkować w dalszym ciągu. W Piotrkowie huty szklane podjęły pracę. Elektrownia i gazownia nadal są czynne normalnie.

Oficer starej armii — czy prezydent republiki?

Berlin. (Tel. wł.) W Hanowerze dokonano uroczystego poświęcenia szkoły kawaleryjskiej. W zastępstwie prezydenta Hindenburga, który na uroczystość nie mógł przybyć, odczytał jego mowę gen. Heye. Prezydent Hindenburg wskazał na to, jak wielką wagę przywiązują do rozwoju kawalerji, której zadania obecnie znacznie zostały rozszerzone. Oficerowei muszą być nietylko wzorem dla żołnierzy, ale także świadomymi celu kierownikami w obliczu nieprzyjaciela. Dlatego muszą oni kształcić nietylko ciało, lecz także ducha i charakter, aby mogli prowadzić swych żołnierzy do poświęcenia swych żołnierzy do poświęcenia życia i do zwycięstwa. Te zasady, pisze prezydent Hindenburg, wygłaszam jako oficer starej armji, której sławne tradycje musicie kontynuować, jako wasz obecny naczelny wódz. Nowa szkoła kawaleryjska powinna być hodowczynią cnót wojskowych, a żyć w niej powinien duch Seydlitza, Blüchera, Schlieffena. Wówczas wyjdą z niej ludzie, których praca przyniesie ojczyźnie błogosławieństwo.

(Bardziej wojowniczej i militarystycznej mowy nie wygłaszał nawet b. cesarz Wilhelm II. — Red.)

Litwa przygotowuje się do konferencji polsko-litewskiej.

Berlin. (PAT.) „Frankfurter Zeitung“ donosi z Kowna, że w litewskiem ministerstwie spraw zagranicznych czynione są przygotowania do konferencji polsko-litewskiej, która ma się zebrać w Królewcu dnia 3 listopada. W naradach nad tą sprawą biorą udział przybyli do Kowna posłowie litewscy w Berlinie i Moskwie. Skład delegacji na wspomnianą konferencję ma być taki sam, jak na poprzedniej. Ten sam dziennik donosi, że Woldemaras oświadczył przed kilku dniami, iż Litwa nie zejdzie ze swego stanowiska w sprawie wileńskiej.

Berlin. (PAT.) „Frankfurter Zeitung“ donosi, że Woldemaras oświadczył przed kilku dniami, że rząd litewski skłonny jest zgodzić się na kompromis, jednak zależy od zachowania się Polski, czy kompromis będzie możliwy do osiągnięcia.

Przymusowi goście.

Wilno. (PAT.) We wtorek wieczorem wylądował przymusowo w głuchej okolicy niedaleko wsi Góra w powiecie wileńsko-trockim kapitan-pilot wojska szwajcarskiego Hans Wirth, który drogę ze Stuttgartu do Wileńszczyzny odbył w ciągu 13 godzin. Wirth wykazał się przepustką, wydaną przez poselstwo polskie w Berlinie, pozwalającą na przelot przez terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej z prawem jednorazowego lądowania. Lotnik miał zamiar przelecieć ze Stuttgartu wprost do Kowna, stamtąd zaś do Królewca. Jednak dostał się w chmurę śniegowo-deszczową i zabłądził. Po dłuższem krążeniu wylądował on na polu w wymienionej wyżej okolicy. Leci on na pięknej awionetce jednopłatowej, zaopatrzonej w motor dwucylindrowy o sile 20 koni. Przy lądowaniu podwozie awionetki doznało tak poważnych uszkodzeń, iż lotnik zmuszony jest pozostać przez kilka dni w Wilnie celem dokonania naprawy samolotu. W tym celu zażądał telegraficznie ze Stuttgartu nadesłania mu części składowych. Wraz z lotnikiem przyleciała jako pasażerka, Erica Neumann. Lotnikami zagranicznymi zaopiekowały się wileńskie władze wojskowe, które wysłały na miejsce lądowania samochód i przewiozły lotników do Wilna. Przy pomocy samochodu przetransportowano uszkodzony aparat na lotnisko koło Wilna.

Zdziczenie komunistów.

Praga. (PAT.) Pogrzeb 9 ofiar katastrofy budowlanej miał charakter ogólnej manifestacji żałobnej. Tem większe wzburzenie wywołała próba komunistów wykorzystania żałobnej uroczystości dla swych celów. W kondukcie pogrzebowym kroczyli komuniści ze sztandarami, a mowcy ich w przemówieniach swych rozwinęli niezwykłą demagogję. Po pogrzebie przywódcy komunistyczni zorganizowali w pobliżu cmentarza wiec, w czasie którego policja zmuszona była interweniować. Komuniści obrzucili policję kamieniami, przyczem dwóch agentów odniosło rany. Aresztowano kilka osób. Zarówno prasa burżuazyjna, jak i socjalistyczna oraz narodowo-socjalistyczna, piętnują postępowanie komunistów, określając je, jako akt niesłychanego zdziczenia.

Nowy lot przez Atlantyk.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Saint John na Nowej Fundlandji: Oficer marynarki brytyjskie„ Macdonald, rozpoczął we środę o godz. 16.51 lot przez Atlantyk na małej awionetce. Macdonald leci sam. Warunki atmosferyczne sprzyjają lotowi. Lotnik nie zabrał ze sobą instalacji radjofonicznej, natomiast zabrał paliwa, wystarczającego na 3.600 mil lotu i utrzymanie się w powietrzu w ciągu 35 godzin.

Przygotowania do zmiany odszkodowań.

Berlin. (PAT.) „Voss. Zeitung“ donosi z Londynu, że agent reparacyjny Parkert Gilbert, który niedawno odbył w Paryżu konferencję z Poincarem, przybył w ubiegłym tygodniu do Londynu i spędził sobotę i niedzielę w siedzibie kanclerza skarbu Churchilla. Konferencje między Gilbertem a Churchillem miały dotyczyć sprawy reparacyjnej. „Voss. Zeitung“ donosi następnie, że Gilbert zatrzyma się przez krótki czas w Londynie, a następnie uda się do Nowego Jorku.

Sprawa mniejszości.

Zagadnienie mniejszości i jego rozwój na terenie Ligi Narodów omawia zbliżona do premjera Bartla „Epoka“. Zaznacza ona, że w pierwszych latach istnienia Ligi Narodów, która ma na celu organizację pokoju na świecie, jednem z zagadnień niejednokrotnie pracę tę utrudniających była kwestja mniejszości narodowych. Nie z natury rzeczy tej sprawy, ale ze względu na działalność pewnych czynników, dla których to zadanie Ligi Narodów było wrogie. Usiłowano korzystać z zagadnienia mniejszości narodowych, aby prace pacyfikacyjne Genewy mącić i utrudniać. Stopniowo jednak wewnętrzna organizacja Ligi uporała się z temi przeciwnościami, zagadnienia mniejszościowe weszły w normalne łożysko, osobna sekcja pilnie studjowała sprawę, dla wszelkich skarg i zażaleń ustanowiono dokładną procedurę. Skierowano akcję Ligi Narodów w sprawach mniejszościowych na takie tory, aby i w tej dziedzinie wpływała ona na uspokojenie umysłów, rozstrzyganie powolne sprzecznych interesów. Dopiero znowu w ostatnim roku pewne czynniki, którym to normalne łożysko nie dogadzało, wszczęły kampanię planowo przygotowaną, aby z powrotem dokoła sprawy mniejszości narodowych wywołać atmosferę zamętu i niepokoju.

Zupełnie wyraźnie ujawniły się takie właśnie tendencje już na trzecim kongresie mniejszości narodowych, w sierpniu 1927 r. prowadząc do rozłamu, który spowodowany był przez stanowisko inicjatorów tych kongresów — kierowników mniejszości narodowych niemieckich. Czwarty kongres odbyty w tym roku w ostatnich dniach sierpnia w Genewie pod tym względem zachował się jeszcze wyraźniej. Już na samym wstępie kierownicy kongresu wtrącili się w niebywały sposób w decyzję Biura Ligi Narodów, wyrażając w depeszy na imię Sekretarjatu Generalnego niezadowolenie z faktu nominacji Hiszpana p. Aguerro Carera na kierownika sekcji mniejszościowej po ustąpieniu p. Colbana.

Że cała ta akcja nie była przypadkową, że inspiracje do niej szły z zewnątrz, mieliśmy pod tym względem aż nadto dowodów. Przedewszystkiem więc na dziewiątem zgromadzeniu Ligi Narodów, pod egidą delegacji niemieckiej rozpoczęła się formalna kampanja skierowana przeciwko dotychczasowej pacyfikacyjnej akcji Ligi Narodów w zagadnieniu mniejszości narodowych. Kanclerz Rzeszy niemieckiej, Hermann Müller na posiedzeniu w dniu 7 bm. w bardzo energiczny sposób poparł wniosek o utworzenie specjalnej stałej komisji do spraw mniejszości narodowych w państwach, które podpisały traktaty gwarancyjne. Komisja ta miałaby działać na tych samych prawach, co komisja mandatowa Ligi Narodów. Wniosek odnośny formalnie postawił delegat Holandji, a poparli go oprócz p. Müllera, drugi delegat holenderski i kanclerz austrjacki ks. Seipel. Większość Zgromadzenia poszła jednak za głosem ministra Zaleskiego, który tej nowej próbie stworzenia fermentu na podstawie zagadnienia mniejszości narodowych przeciwstawił się kategorycznie, wskazując, że w sprawie mniejszości narodowych Liga Narodów może tylko na równych prawach badać to zagadnienie we wszystkich państwach, należących do Ligi. Już w dyskusji bardzo wyraźnie było widać skąd płyną tendencje do rozszerzenia kwestji mniejszości i zaprzątnięcia nią w nieodpowiedni sposób uwagi instytucji genewskiej.

Inicjatorowie byli zresztą o tyle nieostrożni, że na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego w dniu 2-go października, a więc w krótce po zakończeniu sesji Ligi Narodów bardzo wyraźnie ujawnili swoje oblicze. Wspomniana komisja po wysłuchaniu relacji pp. Müllera i Schuberta z Genewy uchwaliła rezolucję, w której oświadcza, co następuje: „Komisja spraw zagranicznych daje wyraz swej trosce co do rozwoju sprawy położenia mniejszości. Komisja wzywa rząd Rzeszy, ażeby występował w Lidze Na-

rodów za poświęcaniem większej uwagi i troski tak doniosłemu zagadnieniu, jak sprawa ochrony mniejszości".

W parę dni później zwalczany przez czwarty kongres mniejszości narodowych p. Aguerro de Carrera objął urzędowanie. Jednocześnie w niemiecko-narodowym organie „Deutsche Tageszeitung" dn. 10 bm. ukazały się alarmujące depesze z Genewy o dwóch nowych skargach niemieckich w sprawie szkół górnośląskich. Tym razem do najrozmaitszych ataków na Polskę organ nacjonalistyczny niemiecki dodaje cały szereg złorzeczeń pod adresem Ligi Narodów z powodu prac w dziedzinie mniejszościowej.

Jak widzimy, obraz jest kompletny i nie budzący żadnych wątpliwości. Sprawa szkolnictwa górnośląskiego, to tylko drobny fragment, w którego ramach popisuje się śląski Volksbund, często kierowany z poza granic Rzeczypospolitej. Usiłuje się wywrzeć wrażenie, że coś na G. Śląsku jest nie w porządku, wysiłki zmierzają do tego, aby podać w wątpliwość ścisłe zespolenie G. Śląska z Polską, które jest dla wszystkich oczywiste. Jest to część zupełnie wyraźnej celowej akcji, mającej na celu sztuczne stwarzanie atmosfery fermentów i niepokojów, przeciwstawianie się pracy Ligi Narodów, a więc w rezultacie wyraźną walkę z instytucją genewską, prowadzoną na różnych przedpolach, a czasem nawet już i wewnątrz Ligi Narodów. Trzeba stwierdzić, że ta wytężona, czasem nawet gorączkowa akcja nie wyprowadza rządu polskiego ani na chwilę z równowagi, czynniki miarodajne polskie nie dają się sprowokować, w sprawach mniejszościowych na Śląsku wykonywują ściśle konwencję genewską i uzupełniające ją decyzje międzynarodowe.

Opinja Europy zachodniej musi zwrócić uwagę na czynniki trwałego niepokoju, które usiłują zamącić powszechne dążenia pacyfikacyjne i w tym celu uczynić objekt ze sprawy mniejszości narodowych z wielką poza tem szkodą dla tych ostatnich, zwrócić na nią musi uwagę tem bardziej, że dalszego ciągu tej dla wszystkich szkodliwej roboty należy spodziewać się niebawem.

Przegląd polityczny

List pasterski ks. Biskupa Nowaka o Lidze Katolickiej.

J. E. ks. Biskup Anatol Nowak z Przemyśla wydał ostatnio wzniosły list pasterski na temat Ligi Katolickiej, którą przedstawia jako apostolstwo ludzi świeckich dla pracy zorganizowanej. Akcja katolicka żadnej partji politycznej służyć nie będzie. Jako zadanie Ligi Katolickiej podaje ks. Biskup szerzenie katolickiego uświadomienia wśród społeczeństwa, zwalczanie zła, szerzącego się w różnej postaci po miastach i po wsiach i wytwarzanie jednolitej, zdrowej, publicznej opinji katolickiej.

Strajk w Łodzi dziełem bolszewików.

Strajki w Łodzi, na Dolnym Śląsku, Czechosłowacji i Francji, komentowane są przez prasę sowiecką, jako zapowiedź nowego powrotu nastrojów rewolucyjnych. „Leningradzkaja Prawda" twierdzi, iż „obecna fala strajkowa jest sygnałem do większych bitw klasowych". Pismo dodaje, iż w chwili obecnej konieczne jest twarde kierownictwo ruchami strajkowemi dla wykorzystania nastrojów klasowych na rzecz utwierdzenia dyscypliny rewolucyjnej. „Leningradzkaja Prawda" przyznaje, iż fala strajków podsycona została przez Moskwę w myśl ostatnich uchwał VI Kongresu Kominternu.

To jawne przyznanie się bolszewików powinno dać do myślenia tym, którzy dają się używać za narzędzie ruchu rewolucyjnego.

Nowy komisarz Gdańska.

Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów wyznaczyła już następcę po panu van Hamelu, dotychczasowym wys. komisarzu, który w czerwcu 1929 r. ustąpi. Będzie nim Włoch, hrabia Gravina, wnuk Cosimy Wagner, prawnuk Franciszka Liszta i hr. d'Agoult.

Hr. Gravina urodził się w 1883 r. w Palermo. Należy do starej rodziny sycylijskiej. Mówi biegle po niemiecku. Był oficerem marynarki, adjutantem króla włoskiego, potem kilkakrotnie delegatem dyplomatycznym. W r. 1920 prowadził w Kopenhadze rokowania z Litwinowem na temat powrotu do stosunków dyplomatycznych Włoch i Rosji. Był jakiś czas attache morskim w krajach skandynawskich. Współ z b. ministrem Tittonim, prezesem senatu włoskiego, redagował „La Nouva Antologia" w Rzymie. Ostatnio był członkiem delegacji włoskiej przy Lidze Narodów.

Propaganda niemiecka za rewizją granic.

W ostatnich czasach zauważyć się daje wzmożona agitacja ze strony niemieckiej za rewizją granic, zwłaszcza za zniesieniem korytarza gdańskiego. Stwierdza to dziennik francuski „la Victoire". Jako dowód przytacza dziennik wystąpienie Niemca Abla na jednym z odbytych niedawno kongresów międzynarodowych. Abel zaznaczył w swem przemówieniu, że korytarz pomorski powinien powrócić do Rzeszy niemieckiej, chociażby dlatego, że Kaszubi nie są Polakami. Dziennik wykazuje w artykule swym błędność podobnego twierdzenia i oświadcza, że między Kaszubami a Polakami niema większej różnicy, niż między Francuzami a Burgundczykami. Szereg innych argumentów Abla w sprawie Gdańska i dostępu Polski do morza grzeszy również wielką tendencyjnością, co nie przeszkadza czynnikom propagandy niemieckiej ropowszechniać przemówienie Abla w tysiącach egzemplarzy w językach francuskim, angielskim i niemieckim.

Należy oczekiwać, że ze strony polskiej rozwinięta zostanie akcja, celem osłabienia propagandy niemieckiej. Skierowana ona być winna ku uświadamianiu zagranicy o istotnym stanie rzeczy.

Ruch monarchistyczny na Węgrzech.

Żywioły monarchistyczne są na Węgrzech bardzo silnie reprezentowane. Nie panuje jednak wśród nich zgoda. Jedni, nazywający się legitymistami, dążą do powrotu na tron Habsburgów, inni znów pragną monarchji, ale królem chcieliby widzieć jakiegoś Węgra. Prawdopodobnie mocarstwa nie miałyby nic przeciwko monarchji na Węgrzech, gdyby królem został Węgier. Nie chcą jadnek za żadną cenę powrotu do władzy Habsburgów. Aby nie wywoływać zamieszania i walk wewnętrznych na Węgrzech, zgodzono się odłożyć kwestję wprowadzenia monarchji na czas późniejszy. Zdawało się, że przez ten czas osłabnie wogóle idea monarchistyczna, gdy Węgrzy przekonają się, że bez króla można się obejść, a państwo na tem tylko zyskuje. Tymczasem okazuje się, że tak nie jest. Mianowicie prezes ministrów Bethlen wygłosił niedawno na pewnem zebraniu mowę, w której wyraźnie zaznaczył, że teraz nadszedł już czas, by pomyśleć o zmianie konstytucji. Musi ona, zdaniem hr. Bethlena, być oparta na zgoła innej zasadzie. Zaś naród węgierski ma prawo o tem rozstrzygać.

W kołach monarchistycznych mowa ta uważana jest za wstęp do akcji w kierunku wyboru króla. Równocześnie niemal Mussolini, który jest bardzo gorącym zwolennikiem Węgier, oświadczył, że powrót Habsburga na tron jest niedopuszczalny. Wynikałoby z tego, że Bethlen popiera ideę monarchji z Węgrem na czele. Przypuszczać należy, że legitymiści nie pogodzą się z tem i że na Węgrzech rozgorzeje walka.

Poważne położenie w Bułgarji.

W związku z podaną przez nas wiadomością telegraficzną o położeniu w Bułgarji, donoszą, że ostatnie zamachy zwolenników grupy Michajłowa wywołały w całym kraju nastroje paniczne. Powszechnie obawiają się, że przyjdzie do dalszych walk i morderstw politycznych. Rząd dotychczas nie podjął jeszcze żadnej energicznej akcji przeciw terorystom, mimo, że zastępcy mocarstw ponownie zwrócili się do prezydenta ministrów z zapytaniem, co rząd zamierza przedsięwziąć, aby położyć kres dalszym wykroczeniom band rewolucyjnych. W stolicy panuje ogromne przygnębienie. Wielu mieszkańców boi się opuszczać swych mieszkań. Z powodu ostatniej strzelaniny ulicznej policja przyaresztowała 50 osób. Zdaje się jednak, że główni sprawcy zdołali umknąć.

Król prezesem ministrów.

Słynne było powiedzenie Wilhelma II po ustąpieniu Bismarcka, że chce on być swym własnym kanclerzem. Określenie to oznaczało jednak zamiar cesarza decydowania o wszystkiem. Natomiast godność kanclerza miała być utrzymana, a tylko obsadzona człowiekiem, któryby spełniał we wszystkiem jego wolę.

Natomiast znalazł się panujący, który nietylko treść powiedzenia Wilhelma II, ale nawet formę wprowadził w czyn. Tym panującym jest król Afganistanu Amanullah. Dla przeprowadzenia reform, któremi chciał obdarzyć swój kraj po podróży europejskiej, chciał on utworzyć odpowiedni gabinet. Ale żaden z ministrów, którym powierzał misję utworzenia gabinetu, nie zdołał tego dokonać. Wobec tego król sam objął urząd prezesa ministrów i zamianował sobie ministrów.

W mowie programowej król-premjer oświadczył, że zamierza wprowadzić zmianę ustroju prowincjonalnego, reformę ustawodawstwa, utworzenie bibljotek publicznych, przymusowe nauczanie dla chłopców i dziewcząt w wieku od 6 do 11 lat. Poza tem projektowane są budowy fabryk, dróg, oraz... wprowadzenie w stolicy Kabulu ubrań europejskich.

Byłoby ciekawem dowiedzieć się, jak zachowałby się król-premjer w razie uchwalenia mu votum nieufności!

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

98) —o— (Ciąg dalszy).

— A to co? — spytał, strasznie patrząc w oczy Wiaziemskiemu.

Kniaź chciał odpowiedzieć, lecz car nie dał mu przyjść do słowa.

— Podła duszo! — zawołał groźnie, tak aż zimne dreszcze przebiegły po wszystkich widzach — ha, podła duszo! przybliżyłem cię do swego tronu, wywyższyłem, nadzieliłem łaską, a tyś co uczynił? Ty w śmierdzącem sercu swojem uknułeś zdradę przeciwko mnie, carowi swemu, i czarami chciałeś mnie opętać i dlatego, widać prosiłeś, bym cię opryczniikiem uczynił! Cóżto jest opryczictwo? — mówił dalej Jan, poglądając dokoła i podnosząc głos, by go wszystek naród mógł słyszeć. — Ja jako pan winnicy postawionym jest nad narodem swoim by uprawiał swoje winogrona. Bojarzy zaś moi nie chcieli mi dopomagać; umyślili mnie stracić, wtedy odebrałem im swoje winogrona i dałem je do uprawy drugim. Oto jest opryczictwo! Proszeni na ucztę nie przyszli, posłałem przeto na rozstaje drogi, i zawołałem tych, których napotkano. I to znów jest opryczictwo! Teraz pytam was wszystkich, na co zasłuży gość, który przyszedł na ucztę nieodziany w szaty świąteczne? Co o nim powiedziano jest w Piśmie? — „Związcie mu ręce i nogi i wrzućcie w otchłań nieprzejrzaną; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów!"

Tak mówił Jan. Naród słuchał w milczeniu tego samowolnego zastosowania przypowieści z Pisma św. Na twarzach nie było widać współczucia dla Wiaziemskiego, jeno wielkie zdziwienie z powodu nagłego upadku najpierwszego ulubieńca carskiego. Żaden opryczник nie śmiał lub nie chciał wstawić się najmniejszem słówkiem za Wiaziemskim. Wszędzie widać było przestrach. Tylko zwierzęce oczy Maluty wyrażały gotowość do natychmiastowego spełnienia carskich rozkazów. I w twarzy Basmanowa dostrzedz można było złośliwy triumf, którego napróżno starał się nie okazywać młody opryczník.

Wiaziemskij nawet nie myślał się tłómaczyć. Znał dobrze cara i postanowił cierpliwie przenieść oczekujące go męczarnie. Postawę miał dumną.

— Wyprowadzić go! — rzekł car — wymyślę dla niego taką samą karę, jak dla tego opryszka, co śmiał wejść do mojej sypialni i oczekuje teraz na mój sąd. Czarownika, z którym się kniaź szedł odnaleść, i do Słobody przyprowadzić! Niech i on w mękach wyśpiewa nam co nowego. Wielką jest złość księcia świata tego — mówił dalej Jan z wzniesionemi do góry oczyma — jak lew ryczący chodzi do koła mnie i szuka, gdzieby mógł użryć, i nawet między moimi przybliżonymi znajduje gorliwe sługi swoje. Ale ja ufam w pomoc Boską, i przy pomocy Pana nie dam rozkrzewić się zdradzie na Rusi.

Jan zszedł z pomostu, wsiadł na koń i udał się z powrotem do dworca, w otoczeniu milczących oprycznikόw.

Maluta podszedł do Wiaziemskiego z sznurem w reku.

— Nie gniewaj się, książę — rzekł z uśmiechem — służba!

I wziąwszy Wiaziemskiego pod straż, odprowadził go do więzienia.

Naród zaczął się rozchodzić, cicho rozmawiając o tem co zaszło, i wnet pusto się zrobiło na placu zapełnionym przed chwilą.

XXXIII. Amulet Basmanowa.

Wiaziemskij z niezwykłą siłą woli przenosił wszelkie tortury; ani jednego słówka nie powiedział, gdy go pytano, co knuł przeciw carowi. Z dumy czy też z pogardy, czy też dlatego, że mu się sprzykrzyło, nie podkopał nawet potwarzy Basmanowa: bo mógł rzec, że go samego widział we młynie, a nie rzekł.

Z rozkazu cara, młynarz został schwyconym i potajemnie do Słobody przyprowadzonym. Lecz do torturowania go jeszcze nie przystąpiono.

Basmanow nic nie wiedzący o pochwyceniu młynarza, przypisał skutek potwarzy działaniu tyrlicza, co go zawsze nosił na sobie, i tem więcej był przekonanym o jego czarodziejskiej sile, że Jan nie wykazywał najmniejszego podejrzenia, i chociaż, jak dawniej kpił sobie z Basmanowa, był jednak dlań dość łaskawym.

Po straceniu największego rywala, Basmanow stał się jeszcze dumniejszym. Słuchając rady młynarza, śmiało patrzał carowi w oczy, żartował z nim swobodnie i hardo odpowiadał na jego kpiny.

Iwan Wasiljewicz znosił wszystko cierpliwie.

Pewnego razu, podczas swych zwykłych objazdów, car z ulubieńcami, w tej ich liczbie z obydwoma Basmanowymi, po wysłuchaniu w sąsiednim klasztorze rannego nabożeństwa, zaszedł do celi igumena i raczył przyjąć jego gościnę.

Car siedział na ławce pod śś. obrazami; ulubieńcy, z wyjątkiem Skuratowa, którego podówczas z Janem nie było, stali przy ścianach, a zakonnik, nisko się kłaniając, kładł na stole miód, różne konfitury, garnuszki z mlekiem i świeże jaja. Car był w wesołem usposobieniu, wszystkiego potrochu kosztował, łaskawie żartował i dawał nauki moralne. Z Basmanowem łaskawszym był niż kiedykolwiek, przez co młody opryczník jeszcze więcej upewnił się w czarodziejskiej sile tyrlicza

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 19 października

Św. Piotra z Alkantary, wyzn., † 1562 r.

Św. Pelagji, panny z 49 tow.

SŁOW.: ZIEMOWIT.

Anioł Pański zstępował czasu pewnego w sadzawkę i wzruszała się woda, a kto pierwszy wstąpił do sadzawki po wzruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakąbykolwiek zdjęty był niemocą. (Jan V. 4).

Zdanie: Posłuszeństwo jest największą i najcięższą ofiarą, bo ofiarą własnej woli. Posłuszny własną wolę poddaje woli cudzej.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 6. 18, zach. o godz. 16.39. — Księżyc wsch. o godz. 12.31, zach. o godz. 19.59. Merkury wsch. 7.26, zach. 16.52

Długość dnia wynosi **10 g. 21 m.**

Zmiany powietrza przed 100 laty: wietrzno. Jutro **dżdżysto.**

— **Okólnik w sprawie obchodu dnia oszczędności.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do władz 1 i 2-giej instancji okólnik w sprawie organizowania lokalnych komitetów obchodu dnia oszczędności. Komitety te tworzone być mają w porozumieniu z władzami samorządowemi oraz organizacjami spółdzielczemi, kulturalnemi i zawodowemi.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w okólniku do władz mu podległych zaleciło udział nauczycieli w pracach organizacyjnych komitetów lokalnych, w szczególności zaś urządzenie w szkołach pogadanek oszczędnościowych.

Komitety lokalne obchodu „Dnia Oszczędności" tworzą się już w całym kraju, dostarczą one w czasie właściwym zainteresowanym osobom i instytucjom druki, plakaty i wogóle cały materjał propagandowy.

— **Urzędy dla spraw inwalidzkich.** Z dniem 1 marca 1929, przy wszystkich starostwach w Polsce powstaną nowe urzędy dla spraw inwalidzkich, które dotąd załatwiane były przez P. K. U. Wojsko oddaje zatem urzędom cywilnym sprawy inwalidzkie tak, że z dniem 1-go marca wojsko nie będzie już miało nic wspólnego ze sprawami inwalidzkiemi. Stanowić to będzie wielkie odciążenie dla administracji wojskowej.

— **W sprawie skrócenia godzin nauki w szkołach średnich.** Niedawno podaliśmy, że Ministerstwo Oświaty wyda rozporządzenie w sprawie skrócenia nauki w szkołach średnich. W związku z tą wiadomością donoszą z kół nauczycielskich, że na zasadzie rozporządzenia Ministra Oświaty począwszy od 1 lutego 1929 w szkołach średnich będą się odbywać wykłady jedynie 5 godzin. Dotychczas wykłady w zależności od klasy odbywały się w ciągu 5 do 7 godzin dziennie. Sfery nauczycielskie w zasadzie odnoszą się przychylnie do tego zarządzenia, mają jedynie zastrzeżenia odnośnie terminu wprowadzenia go w życie w środku roku, co może się ujemnie odbić na programach szkolnych już ustalonych. Zdaniem kompetentnych sfer nauczycielskich wprowadzenie tej inowacji pożądanem byłoby z początkiem nowego roku szkolnego.

— **Nowa taryfa towarowa.** Z dniem 1-go listopada b. r. wchodzi w życie polska taryfa towarowa część I-sza, zawierająca nowy regulamin przewozu towarów.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa towarowa polskich kolei żelaznych część I-sza, ważna od dnia 1 marca b. r.

W związku z tem ulegną również zasadniczej zmianie listy przewozowe i to tak wewnętrznie jak i międzynarodowe tak pod względem formatu jak i tekstu.

Zainteresowane firmy winny zatem wstrzymać się, o ile możność, od nowych zamówień na listy przewozowe w drukarniach prywatnych, względnie zamówienia ograniczyć do minimum.

— **Liga Samowystarczalności Gospodarczej.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdził statut „Ligi Samowystarczalności Gospodarczej". Wedle statutu nowopowstałej organizacji, celem jest ugruntowanie i rozbudowa samowystarczalności gospodarczej państwa polskiego, a w szczególności poprawienie bilansu handlowego i płatniczego Polski. Poza tem liga ma na celu propagandę towarów pochodzenia krajowego.

Jakkolwiek obecnie działalność Ligi opiera się wyłącznie o młodzież akademicką, projektowane jest w niedalekiej przyszłości wciągnięcie do niej jak najszerszych sfer starszego społeczeństwa.

Województwo śląskie

* **Wyrok w procesie Volksbundu.** We środę zakończyła się przed izbą karną w Katowicach rozprawa przeciwko Andrzejowi Dudkowi, kierownikowi oddziału szkolnego przy Volksbundzie, oskarżonemu o szpiegostwo wojskowe. Sąd wydał o godzinie trzeciej po południu wyrok, mocą którego Andrzej Dudek zasądzony został na rok i sześć miesięcy więzienia z zaliczeniem 4 mies. i 19 dni aresztu śledczego oraz na pozbawienie go praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

* **Połączenie tramwajowe Katowice—Sosnowiec.** Roboty około budowy normalno-torowego połączenia pomiędzy Katowicami a Sosnowcem są na ukończeniu. Na ulicy Krakowskiej jeden z nowych torów jest gotowy. Dwutorowy szlak tramwajowy położono w międzyczasie aż do Rynku katowickiego. Także w Dąbrówce i Szopienicach oba normalno-torowe szlaki są gotowe, o ile są położone w kierunku toru kolejki elektrycznej. Lecz także na własnym szlaku przebudowano wąskie tory na normalne i to według metody własnego pomysłu. Przy zastosowaniu tej metody normalny tor można zakładać podczas ruchu na torach wąskich. — Większe roboty zostaną wykonane tylko w obrębie miasta Katowic. Od kilku dni pracują robotnicy na ulicy 3-go Maja około położenia normalnego toru kolejkowego. W tych dniach zostały rozpoczęte roboty na rynku katowickim, gdzie będzie urządzone połączenie do parku Kościuszki w ulicy Pocztowej, aby wozy z tamtejszej remizy można skierowywać na tor tramwajowy. Jeśli pogoda potrwa dłuższy czas, to oba tory na ulicy 3-go Maja zostaną przebudowane na tory normalne. Po ukończeniu tych robót sosnowieckie wozy kursowałyby potem aż do placu Wolności w Katowicach, gdzie skończyłaby się jazda także wozów od strony Świętochłowic. Na wiosnę budowa normalnego toru zostanie rozpoczęta na ulicy Gliwickiej, w Załężu aż do Wielkich Hajduk oraz Król. Huty. Po ukończeniu wszystkich wyżej wymienionych robót dzielnice miasta zostaną połączone przez kolejki kursujące tylko w obrębie Wielkich Katowic.

* **Spór o niemieckie towarzystwa ubezpieczeniowe na Górnym Śląsku.** Jak donoszą gazety warszawskie w tych dniach powrócił z Wiednia i objął urzędowanie prezes P. K. O., dr. H. Gruber, który, jako pełnomocnik rządu polskiego, brał udział w rozprawie arbitrażowej w Wiedniu w sprawie niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych na Górnym Śląsku. Trwające trzy tygodnie narady zostały zakończone. Jak donoszą dzienniki warszawskie polski punkt widzenia znalazł całkowite uwzględnienie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ważne wyjaśnienie dla lokatorów). Komorne za mieszkania 2 i 3 pokojowe wynosi obecnie już 100 proc. w stosunku do czynszu mieszkaniowego w latach przedwojennych. Wobec tego lokatorzy nie są zobowiązani do uiszczania żadnych dodatkowych opłat, naprzykład na utrzymanie stróża, za mycie schodów, wycieranie kominów lub wywóz śmieci, oczywiście z wyjątkiem opłaty za wodę, gaz lub elektryczność. — Tymczasem w Katowicach istnieje wielu kamieniczników, którzy nie tylko, że nie chcą odnawiać mieszkań lokatorom, choć na mocy ustawy są do tego zobowiązani, ale w dodatku wymagają od komorników, aby dość często na własny koszt myli klatki schodowe i okna w sieniach. Żądanie takie jest bezprawiem.

— (Zmiana w składkach i świadczeniach Kasy Chorych). Przypominamy, że na zasadzie rozporządzenia Śląskiej Rady Wojewódzkiej z dnia 22 2. 1928 r. podwyższył Zarząd Kasy Chorych na miasto Katowice za zgodą Wydziału i z zastrzeżeniem zezwolenia Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, płacę ustawową ze zł. 7,50 na zł. 10. Równocześnie podwyższył Zarząd za zgodą Wydziału zasiłek pieniężny ze 60 procent na 75 proc. płacy ustawowej. Pozatem Zarząd podwyższył dotychczasową zapomogę na zakup lekarstw specjalnych dla członków z 20 na 40 zł., zaś dla członka rodziny z 10 na 20 zł. Wiek dzieci przysługującym leczenie przez Kasę Chorych podwyższono z lat 14 na lat 16. Również przyznaje Kasa Chorych członkom rodziny lekarza specjalistę i opiekę w szpitalu według możności. Rozporządzenie i zmiany obowiązują od 1 października br.

— (Kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich). Śląski Instytut Rzemieślniczo-przemysłowy urządza z dniem 20 października o godzinie 18 wieczorem w polskiej szkole wydziałowej w Katowicach, przy ul. Szkolnej kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich dla rzemieślników. Kandydaci, którzy się już zgłosili w biurze Instytutu na kurs, oraz ci, którzy dotychczas nie zgłosili się, a chcą brać udział, winni się stawić na rozpoczęcie kursu w oznaczonym czasie w wyżej wymienionej szkole. Nauka odbywać się będzie regularnie w dnie naznaczone przez kierownictwo kursu.

— (Narodziny i zgony). W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zanotowano w miesiącu wrześniu 105 małżeństw, 240 urodzin i 146 zgonów. Porównując z miesiącem sierpniem przybyły 22 małżeństwa, oraz 16 urodzin, natomiast liczba zgonów zmniejszyła się o 16. Z ogólnej liczby urodzeń przyszło na świat 119 chłopców, 95 dziewcząt. 26 dzieci było nieślubnych. Najwięcej dzieci zmarło w pierwszym roku życia, mianowicie 56. Następnie przypada największa liczba zgonów pomiędzy rokiem 20 a 30, mianowicie 16. W wieku od 50—60 lat zmarło 15 osób. Najmniej zgonów przypada na wiek pomiędzy 10—15 rokiem. Z powyższego zestawienia daje się zauważyć, że największa liczba zgonów przypada na wiek niemowlęcy. Z owych 56 niemowląt zmarło 22 na nieżyt kiszek, 16 wskutek niedostatecznego rozwoju, 4 na zapalenie płuc. Z osób dorosłych zmarło 11 na gruźlicę płuc, tyleż osób na choroby sercowe, 7 na raka, 5 na uwiąd starczy, 11 wskutek nieszczęśliwego wypadku, 4 przez samobójstwo. Najwięcej zgonów zanotowano w szpitalach, mianowicie 40. Następnie w dzielnicy I 36, w dzielnicy II 22, w dzielnicy III 43, a w dzielnicy IV 5.

— (Przyrost ludności). Jak podaje miejski urząd statystyczny, w ciągu miesiąca września przybyło w Katowicach ogółem 1151 osób, natomiast ubyło 773 osoby. Liczba mieszkańców miasta Katowic wzrosła zatem o 378 osób i wynosiła 1-go października 122.175 osób. Nowych pomieszkań wybudowano w ubiegłym miesiącu 2 oraz udzielono zezwolenia na 2 nowe budowy i 6 przebudowań.

— (Konfiskata przemytu). W związku z aresztowaniem pewnego przemytnika skórek futrzanych w Tarnowskich Górach przeprowadzono w Katowicach szereg rewizyj u handlarzy. Podczas tych rewizyj skonfiskowano znaczną ilość skórek futrzanych. Wartość skonfiskowanego towaru wynosi przeszło 50 tysięcy zł. Afera przemytnicza zatacza coraz szersze okręgi.

— (Przestępstwa i zbrodnie). Kroniki policyjne zanotowały we wrześniu większą liczbę przestępstw, aniżeli w sierpniu. Liczba przestępstw podniosła się o 19 i wynosiła z końcem września 139. Najwięcej osób przytrzymano za włóczęgostwo w liczbie 64. — Pożarów było w zeszłym miesiącu 7, z których cztery były spowodowane przez nieostrożne obchodzenie się z światłem.

Bogucice pod Katowicami. (Zabity przez samochód). Na szosie pomiędzy Bogucicami a Giszowcem przejechał samochód osobowy dwóch robotników. Jeden z nich, Ryszard Szewczyk, poniósł śmierć na miejscu, drugi Antoni Madeja doznał ciężkich okaleczeń. Madeję umieszczono w zakładzie Braci Miłosierdzia w Bogucicach. Samochodem kierował szofer Teofil Stencel, zatrudniony w firmie Giesche w Giszowcu. Stencel został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem.

Mysłowice. (Prymicje). W minioną środę odprawił swą pierwszą Mszę św. nowo wyświęcony ksiądz Jasiński, syn dyrektora kasy p. Jasińskiego z Mysłowic.

Giszowiec w Katowickiem. (Dotkliwa strata). Podczas jednej z minionych nocy wybito szybę w oknie wystawowem kupca Józefa Witalińskiego. Sprawcy skradli wszystkie towary wyłożone w oknie, przeważnie towary galanteryjne. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

Kochłowice w Katowickiem. (Kradzież drutu telefonicznego). Przy torze kolejowym Kochłowice—Ligota skradziono 1000 metrów przewodów telefonowych względnie telegraficznych. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Ceny prądu elektrycznego). Magistrat podaje do wiadomości ceny prądu elektrycznego za miesiące październik, listopad i grudzień. Należy uiścić przy dotychczasowej cenie 60 groszy za kilowatgodzinę w październiku: za 16 świec 2.40 zł., 25 świec 3.60 zł., 32 świece 4.80, 50 świec 7.20 zł. W listopadzie: za 16 świec 2.65 zł., 25 świec 4 zł., 32 świece 5.30 zł., 50 świec 8 zł. W grudniu: za 16 świec 3 zł., 25 świec 4,50 zł., 32 świece 6 zł., 50 świec 9 zł. Nie włączone do tych cen są wynagrodzenia za naprawę przewodów elektrycznych.

— (Nowe dzwony). Tutejsza parafja ewangelicka zakupiła nowe dzwony dla zboru protestanckiego (Kościół Luthra). Dzwony wykonane w Bielsku przytransportowano w tych dniach. Pierwszy raz będą dzwonić w niedzielę 31 października.

— (Skutki niezgody małżeńskiej). W mieszkaniu robotnika Sterca wywiązała się sprzeczka pomiędzy małżonkami. W skutku tego Sterc porwał za nóż i pchnął swą małżonkę w szyję. Rannej udzielił pierwszej pomocy miejscowy lekarz, a po opatrzeniu odwieziono ją do lecznicy miejskiej. Gwałtowny małżonek będzie odpowiadał przed sądem.

Z Swiętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Szaleniec okaleczył dwóch przechodniów). Robotnik Robert Glabisz z Mikołowa wypił kilka kieliszków wódki. Pod wpływem alkoholu obudził się w nim duch wojowniczy. Z tego powodu gonił kilku ludzi z nożem w ręku, przyczem okaleczył karczmarza Nowaka, a robotnika P. Maka pchnął w pierś. Na wołanie posterunkowego, aby nóż porzucił, Glabisz rzucił się na urzędnika. Nie mogąc się bronić w inny sposób, posterunkowy strzelił do Glabisza z rewolweru służbowego i okaleczył go pod ramieniem. Glabisza odstawiono do lecznicy huty Bismarka.

Z Rybnickiego.

Wodzisław. (Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej). W niedzielę, dnia 14 października odbyło się poświęcenie sztandaru młodzieży. Towarzystwa zebrały się w ogrodzie miejskim. O godz. 9.45 wyruszono do kościoła na nabożeństwo. Okolicznościowe kazanie wygłosił naczelnik związkowy ks. prof. Krawczyk z Rybnika. Po nabożeństwie pochód przeszedł przez miasto. Przed magistratem odbył się przemarsz przed ojcami chrzestnymi, duchowieństwem oraz naczelnikiem i komendantem związkowym. Po defiladzie udano się do ogrodu miejskiego. Do zebranych przemówił komendant związkowy nauczyciel p. Karuga, wskazując na znaczenie zorganizowania młodzieży pozaszkolnej w Stowarzyszeniu, które dąży do wychowania jej w duchu katolickim i narodowym. Przemówienie zakończył p. Karuga okrzykiem na cześć Polski. — Po obiedzie odbyły się nieszpory, następnie zawody sportowe na boisku. W miejskim ogrodzie odbył się koncert. Uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej wypadła okazale i pozostanie w pamięci wszystkich uczestników.

Czyżowice w Rybnickiem. (Samobójstwo młodzieńca). Lotem błyskawicy rozległa się w wiosce Czyżowicach wiadomość o samobójstwie młodzieńca. Robotnik Antoni Student wypił znaczną ilość lizolu i zmarł wskutek otrucia. Student, który był bardzo nerwowym człowiekiem został pobity dnia poprzedniego podczas zabawy, przyczem skradziono mu także cały zarobek. Być może że ten niecny czyn jego kolegów był przyczyną, że odebrał sobie życie.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. Śląska straż graniczna przytrzymała w odcinku granicznym Tarnowskich Gór Chaima Michalickiego zamieszkałego w Warszawie. Przy aresztowanym znaleziono większą ilość skórek futrzanych, pochodzących z przemytu. Towar skonfiskowano i przekazano urzędowi celnemu.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Koniec plagi cygańskiej). W ciągu bieżącego roku powiat lubliniecki był często odwiedzany przez bandy cygańskie. A wiadomo, że cyganie nie orzą ani nie sieją, nikt też nie widzi, by wykonywali jakąkolwiek uczciwą pracę, a jednak mają wszystko co do życia potrzebują. Skąd biorą środki na życie, nie jest dla nikogo tajemnicą. To też mieszkańcy w Lublinieckiem odetchnęli, że bandy cygańskie nareszcie wyprowadziły się w inne strony. Ostatnia banda, która w tych dniach odjechała, obozowała przeszło 4 tygodnie pod Steblowem.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 17 października: za 100 złotych 47,30 marek niemieck.; za 100 marek niemieckich 212,75 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 17 października 1928 r.

Płacono za: 1 dolar amerykański 8.88 złotych; 100 franków francuskich 34,74 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,16 zł.; za 100 koron czeskich 26,36 zł.; za 100 szylingów austrjackich 124, 95 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 16 października 1928 r.

Jęczmień browarowy 36—37. Jęczmień na przemiał 33,00 34,00. Osucie żytnie 25—26. Osucie pszeniczne 26—27. Mąka żytnia 49—50. Mąka pszeniczna 68—70. Obrót stały.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyń. (Przyjazd Prezydenta Polski na Śląsk Cieszyński). „Dziennik Cieszyński" dowiaduje się, że w pierwszej połowie listopada ma przybyć na Śląsk Cieszyński Prezydent Mościcki, którego pobyt będzie miał charakter reprezentacyjny. Prezydent Mościcki ma wziąć udział w kilku polowaniach.

Cieszyn. (Oszukańcza gra i jej skutki). Odpusty wiejskie są dla wielu sprytnych osobników sposobnością do łatwego zarobienia pieniędzy. Tego zdania był również niejakį Szeprawski z Sosnowca, który przybył zdaleka na tegoroczny odpust, do Zamarska, by tutaj bezprawnie wykonywać t. zw. grę w łańcuszek. Wstawka za jedno pociągnięcie łańcuszka wynosiła aż 5 złotych. Można było za tę kwotę wygrać zegary, lecz zdobycz tę „wygrywali" dla przynęty sami „swoi", zaś parobczacy wiejscy, którzy zawzięcie sadzili jedną „piątkę" za drugą, wyszli z próżnemi rękami. Rzecz dziwna, iż grze tej oszukańczej i zakazanej nie przeszkodził obecny na miejscu policjant. Gdy parobczakį przegrały swe pieniądze, zakotłowała w nich krew. Obstąpili Szeprawskiego i z podniesionemi pięściami zmusili go do „fundowania" im 12 piw i papierosów jako odszkodowanie za „zarobione" pieniądze. Z opresji wybawił Szeprawskiego dopiero policjant, który umożliwił spryciarzowi ujść cało z hałaśliwego otoczenia. Lecz nie na tem koniec. Gdy Szeprawski udał się już do Cieszyna, kilku wyrostków wsiadło na rowery i, dopędziwszy go w drodze, zażądali zwrotu swych pieniędzy. Szeprawski wręczył już przedtem pieniądze wspólnikowi, nie miał więc nic przy sobie, co widząc prześladowcy, zemścili się na nim w ten sposób, że poturbowali go tak, iż cały miesiąc przeleżeć musiał w szpitalu w Cieszynie. Oczywiście rzecz cała znajdzie swój epilog w sądzie. Wywiadowca policjį p. Brachaczek z Cieszyna ustalił winnych napadu, którzy w liczbie 8 odpowiadać będą w sądzie za usiłowany rabunek, względnie wymuszenie i za uszkodzenie ciała.

— (Znalezienie podrzutka). W tych dniach znaleziono podrzutka w pewnym domu przy ul. 3 Maja. Policja czyni poszukiwania za matką. Porzucone dziecko oddano do Sierocińca przy ul. Błogockiej.

Cieszyn. (Trzydzieścipięć tysięcy złotych kary). Przed sądem powiatowym w Cieszynie odpowiadał 24-letni syn handlarza szlachetnemi kamieniami, Ungera z Wiednia. Młody Unger został przytrzymany w Dziedzicach przez urzędników straży celnej. Przy nim znaleziono 18 pakiecików, zawierających szlachetne kamienie. — Wartość przemytu, który był przeznaczony dla handlarzy krakowskich, wynosił 20 tysięcy dolarów. Unger został skazany na 35 000 złotych kary pieniężnej względnie 4 lata więzienia. Oprócz tego musi zapłacić koszta sądowe — prędzej nie odzyska wolności. Szlachetne kamienie wydano zastępcy firmy Goldmünz Freres w Antwerpji, adwokatowį dr. Pastorowi w Cieszynie. Wymieniona firma jest właścicielką szlachetnych kamieni.

Bielsko. (Zaginięcie chłopca). Od kilku dni zaginął chłopak 17-letni Jan Studziński z Bielska. Opis osoby: wzrost średni, włosy blond, twarz szczupła, owalna, oczy niebieskie. Ktoby coś wiedział o zaginionym, niechaj doniesie o tem matce E. Studzińskiej w Bielsku, Sobieskiego 12.

— (Zabójstwo). Na cmentarzu ewangielickim wywiązała się bójka pomiędzy robotnikami Józefem Thenem ze Starego Bielska i Franciszkiem Czułą z Radziechowa. Przyczyną sprzeczki było pożyczanie pieniędzy. Czuła pchnął swego przeciwnika nożem w szyję, kładąc go trupem na miejscu. Then zmarł wskutek upływu krwi.

Biała w Bielskiem. (Nowa lecznica). Urząd gminny postanowił wybudować własnym kosztem nową lecznicę dla dzieci tutejszego miasta.

Z całej Polski.

Zakopane. (W górach pada śnieg). Od minionego poniedziałku w Zakopanem pada śnieg. Całun śnieżny pokrył pola i utrzymywał się przez dłuższy czas dopiero w porze południowej śnieg przestał padać. W górach śnieg pada w dalszym ciągu. Temperatura znacznie się obniżyła i wynosi w Zakopanem 2 stop. poniżej zera przy warstwie 1 cm., na Hali Gąsienicowej 8 stopni niżej zera w warstwie 3 cm., w Morskiem Oku — 7 stopni warstwa śniegu 4 cm. Jest to już trzeci śnieg w tym roku.

Dąbrowa Górnicza. (O poprawę zarobków w przemyśle górniczo-hutniczym). W Dąbrowie Górniczej odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami rady zjazdu przemysłowców górniczo-hutniczych a przedstawicielami robotników. W wyniku obrad prowadzonych pod przewodnictwem inż. Gallota Okręgowego Inspektora Pracy została zawarta umowa na warunkach, które są analogiczne do warunków, na których została zawarta ostatnio umowa taryfowa w górniczym przemyśle śląskim.

Łódź. (Zgon znanego przemysłowca). W tych dniach zmarł znany przemysłowiec, prezes zarządu zakł. przemysłu bawełnianego „L. Geyer" Sp. Akc. ś. p. Eugenjusz Geyer w wieku 79 lat.

Poznań. (Poświęcenie 75 nowych osad.) W minionym tygodniu bawił w Poznaniu minister reform rolnych Staniewicz z okazji poświęcenia 75 nowych osad. Państwowy Bank Rolny od dłuższego czasu zajmuje się parcelacją dóbr krotoszyńskich, które stanowiły własność ks. Turn-Taksis. Parcelacja obejmuje 28 folwarków o 11 tysiącach ha ziemi. Dotychczas sprzedano 10 resztówek i stworzono 75 osad. Aktu poświęcenia dokonał ks. radca Rejewski. O godz. 3 po południu udał się minister do zamku ks. Czartoryskiego w Gołuchowie, gdzie zwiedził muzeum zamku.

Bydgoszcz. (Trzykrotnie skazani na śmierć). W roku 1922 bracia Jan i Walerjan Gąskowie, zamordowali w Faustynowie w celach rabunkowych kupca Szymona Gottlieba. Mordercy skazani zostali w r. 1922 przez sąd okr. w Lesznie na karę śmierci. Skazani wnieśli apelację i sprawa znalazła się po raz drugi przed sądem w Lesznie w r. 1927, przyczem kara śmierci została zatwierdzona. Na skutek uchylenia tego wyroku przez Sąd Najwyższy, odbyła się w czerwcu br. trzecia rozprawa, zakończona i tym razem karą śmierci. Skazani po raz trzeci wnieśli skargę apelacyjną, tym razem jednak Sąd Najwyższy w dniu wczorajszym skargę odrzucił i wyrok śmierci ostatecznie zatwierdził. Skazani odnieśli się wobec tego do łaski Prezydenta Rzplitej.

Nowy Sącz. (Dziki pojawiły się pod miastem). W obwodzie polowania w Rożkowicach tuż pod nowym Sączem pojawiły się dziki w ilości trzech sztuk. Przepłynęły one Dunajec i zaczęły żerować na polach podmiejskich, największego z nich zabito. Dwie sztuki uciekły w kierunku Świniarska. Pojawienie się dzików o takiej porze tuż pod samem miastem jest faktem dotąd nienotowanym.

Z dalszych stron.

Berlin. (Orkiestra bez dyrygenta). W Berlinie odbył się pierwszy występ lipskiej orkiestry symfonicznej. Występ ten był pod tym względem niezwykły, że orkiestra grała sama, bez dyrygenta. Publiczność przekonała się ze zdziwieniem, że orkiestra grała doskonale. — Czyżby to miało znaczyć, że w przyszłości kapelmistrz wogóle będzie zbyteczny. Z pewnością, nie! Niemożliwą jest przecież żadna kolektywna praca bez kierunku, nadawanego przez jednostkę, obdarzoną wolą i inwencją. Możliwy już jest fakt, że jednostka taka, nauczywszy orkiestrę usuwa się w ostatniej chwili, ale i tu rezultat nie zawsze może być dobry. — Słuchacze niezwykłego koncertu mieli możność zauważyć, że orkiestra bez kapelmistrza czuła się mniej swobodnie niż z kapelmistrzem. Jeden jest tylko wypadek, w którym lepiej jest, gdy orkiestra gra sama. Wówczas, gdy dyrygent jest zły!

Talin. (Zburzenie soboru prawosławnego.) Grupa posłów parlamentu estońskiego wniosła projekt ustawy, według której sobór prawosławny w Tallinie ma być zburzony najpóźniej do 1 maja 1929. Projekt ten jest motywowany tem, że rząd carski wzniósł sobór w Tallinie bynajmniej nie dla potrzeb religijnych mieszkańców, lecz jako symbol przemocy i rusyfikacji. Przeciwko temu projektowi rozpoczęły agitację miejscowe grupy rosyjskie, wywodząc, że 20 proc. ludności estońskiej wyznaje prawosławie. Zainterpelowany w tej sprawie prezydent państwa oświadczył, że rząd estoński zachowuje wobec projektu stanowisko ostrożne, gdyż sprawa dotyczy religijnych uczuć ludności.

Na bezludziu Brazylji.

Przed niejakim czasem obiegła pisma wiadomość, że angielski badacz Fawcett podczas swej ekspedycji do lasów dziewiczych Brazylji został przez dzikich tubylców zamordowany. Wysłana wyprawa ratunkowa pod wodzą Dotta — której zawdzięcza się powyższa wiadomość — znajduje się obecnie również w wielkich tarapatach, gdyż musiała uciec przed atakami plemion indjańskich, zostawiając swój radjowy aparat nadawczy. Jest ona więc odcięta od świata i niewiadomo, czy wróci cało w okolice cywilizowane.

Tragicznie zmarły kapitan Fawcett, który dotarł w głąb Mato Grosso — jednej z prowincyj południowej Brazylji — wykonał czyn, śmiało mogący się mierzyć z przebyciem oceanu na samolocie. Ponieważ jednak obecnie zbadanie nieznanych połaci świata mniej jest modne, niż przeszybowanie przez ocean — cywilizowana część ludzkości mniej zainteresuje się tragicznym losem bohatera wiedzy. Ten brak zainteresowania wynika częściowo z błędnych poglądów, jakoby już nie było na kuli ziemskiej niezbadanych terenów. Tak nie jest. Bo np. w Brazylji, państwie tej wielkości co cała Europa, są zupełnie niezbadane tereny, których obszary są większe niż np. Polska.

Zwłaszcza teren, który Fawcett postanowił zbadać, należy do najdzikszych i zupełnie niezbadanych części centralnej Brazylji. Znajdują się tam nieprzebyte dżungle, których dotychczas nie przeszła noga białego człowieka. Nieliczne ekspedycje, które starały się wniknąć w te okolice, nie wróciły...

Droga wyprawy kpt. Fawcetta wiodła z Rio de Janeiro koleją do Cuyaby, niejako słupa granicznego cywilizacji, a stąd w szereg tygodni trwających marszach przez lasy i bagna do rzeki Kulisehu.

Tu Fawcett musiał rozpocząć drogę wodną w indjańskim „kanu" (czółnie), gdyż niepodobna przedostać się przez niezwykle bujną roślinnością pokryte poszycia dziewiczych lasów. Nad brzegami tej rzeki żyje szereg plemion, które jednak już zetknęły się z ludźmi białemi.

Rzeki Kulisehu, Kulnene i Xingu tworzą trójkąt i stanowią granicę, do której dotychczas dotrzeć zdołały ekspedycje naukowe. Mieszkające w obrębie tego trójkąta plemiona Indjan — ich nazwy brzmią: Trumai, Mehinaku, Aueto, Yaulapiti — nie przeszkadzają wyprawom naukowym.

Natomiast na wschód od trójkąta tych rzek mieszka dzikie i wojownicze plemię Soyów. Żaden z Indjan innego plemiona nie chce towarzyszyć białym w wyprawie do terenów, zamieszkałych przez to plemię. Soyowie zamykają wprost przystęp w głąb centralnej Brazylji. Jedyna wiadomość o ekspedycji, która przed ośmiu laty zaginęła na terytorjum Soyów, pochodzi z opowiadania jednego z Indjan plemia Guato.

Przed ośmiu laty ekspedycja, złożona z 5 amerykan, wybrała się w głąb kraju. Gdy dotarła do granic włości Soyów, żaden Indjanin nie chciał jej towarzyszyć. Wreszcie zgodził się na to jeden z przywódców plemienia Guato. Po 14 dniach marszu dotarła ekspedycja do siedzib Soyów. Przyjęto ją pozornie dobrze. Zaproszono do wnętrza szałasu i kazano usiąść. Za każdym z czonków ekspedycji stał jeden z Soyów; ich wódz wygłosił przemowę, której amerykanie oczywiście nie rozumieli. Sądzili, że są to słowa powitalne, a naprawdę była to rozprawa sądowa, zakończona w ten sposób, że na dany znak Soyowie maczugami uśmiercili siedzących amerykan. Idjaninowi, towarzyszącemu ekspedycji, darowali życie, miał bowiem zostać u nich jako niewolnik. Udało mu się jednak zbiec i w ten sposób dotarła wieść o losie amerykańskiej ekspedycji.

Może i kapitana Fawcetta spotkał podobny los...

Środki przeciwko wojnie gazowej.

Genewa. (PAT.) Rada Związkowa postanowiła powołać do życia centralną komisję dla badania sposobu ochrony ludności przed skutkami wojny gazowej. W skład komisji wejdą również przedstawiciele Czerwonego Krzyża.

Zderzenie okrętów.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tientsinu donoszą, że niedaleko wybrzeża zderzyły się dwa parowce. 10 osób załogi i 60 pasażerów utonęło.

Z całego świata.

Banki czynne w nocy.

Bank berliński „Disconto Gesellschaft" zaprowadził w jednej ze swych filij w Berlinie ciekawą nowość, pozwalającą jego klientom składać pieniądze i papiery wartościowe w kasach banku także nocą, pomiędzy chwilą zamknięcia a chwilą otwarcia banku.

W zewnętrznej ścianie banku, od ulicy znajdują się podłużne otwory, zasłonięte pokrywami, zamkniętemi na klucze. Otwory te, połączone są za pomocą równi pochyłej ze skarbcem bankowym i schowkami klientów.

Otworzywszy pokrywę otrzymanym kluczem, klient wsuwa do otworu pieniądze, które zsuwają się po równi pochyłej do skarbca, pokrywa zaś zamyka się automatycznie.

Otwory w ścianie banku oświetlone są przez całą noc, aby złodzieje nie mogli operować przy pokrywach, choć władze banku zaręczają, iż pieniądzy raz wrzuconych do schowka, żadnym sposobem nie można dobyć tą samą drogą. Są one pod tym względem zupełnie zabezpieczone.

Urządzenie to, przeznaczone dla kupców, zamykających swe sklepy po godzinach bankowych i nie chcących przechowywać u siebie przez noc gotówki, jak również dla właścicieli kin, teatrów, kawiarń, restauracyj itd., nie jest bynajmniej wynalazkiem berlińskim.

Już dawniej zastosował je bank londyński Midland Bank w filji swej w Hammersmith. Zastosowały je również liczne banki w Ameryce, gdzie nowość ta cieszy się powodzeniem.

I miesięczne doświadczenie, zdobyte przez Midland Bank, dało wyniki tak pomyślne, że już i inne filje tego banku zaoptrywane są w takie schowki nocne.

Operacja udana.

Kilkakrotnie udało się lekarzom, doprawić do ciała chorego lub okaleczonego pewne części odcięte lub odjęte z ciała zdrowego z takim skutkiem, że zrosły się zupełnie z ciałem chorem. Zabiegi tego rodzaju, zdumiewające nieraz pomysłowością i zdolnością lekarzy oraz skutecznością, powodują operatorów do coraz śmielszych doświadczeń, które naturalnie wykonuje się zazwyczaj nasamprzód u zwierząt. Ostatnio udało się np. odciąć główkę jednemu owadowi i przyszczepić ją owadowi pokrewnego, a więc nie tego samego gatunku. Że wybrano do tego eksperymentu owady, pochodzi stąd, że właśnie one w pozbawieniu ich głowy posiadają jeszcze dość długo zdolność życiową, a to dla tego, że ośrodki nerwowe są u nich porodzielane po całem ciele, a nie są skupione w jednem miejscu. Operacji dokonano na osach i chrabąszczach, znieczuliwszy je poprzednio, jak ludzi — za pomocą chloroformu. — Ciekawe było przytem stwierdzenie, jak zachowują się owady po zamianie głowy drugiego rodzaju, a po zastąpieniu głowy samca, głową od samicy. Wykazało się, że owady w takim razie zachowują się zupełnie odmiennie, że zatem głowa rozstrzyga o sposobie życia owada obdarzonego nową głową. Takie ciekawe doświadczenia można porobić ze zwierzętami niższych rodzajów, u stworzeń doskonalszych, a oczywiście przedewszystkiem u człowieka są one całkiem wykluczone.

Anglicy mniej piją.

Choć w Anglji niema żadnych praw ograniczających wyrób i wyszynk napojów alkoholowych, a piwowarstwo i destylacja wódek osiągnęły tam wysoki stopień doskonałości, to jednak urzędowe, angielskie dane statystyczne stwierdzają zastanawiający fakt stałego zmniejszania się śród anglików spożycia wódki i piwa.

Oto, gdy w 1900 r. ludność Anglji, Szkocji i Irlandji spożyła 145.077.849 litrów wódki, to w 1913 r. ilość ta spadła do 99.019.934 litrów, a w roku ubiegłym spożycie wódki w Anglji doszło zaledwie 46.858.144 litrów. A zatem zmniejszyło się w ciągu 27 lat więcej niż trzykrotnie!

Taką samą wielką redukcję stwierdzono też w spożyciu narodowego napoju anglików: piwa. Gdy w 1900 roku spożycie piwa w Anglji sięgało 31.810.877 beczek, to w 1913 r. spadło do 30.758.000, a w 1927 r. do 23.418.640 beczek.

Socjolodzy angielscy przypisują zjawisko to postępowi wiedzy, który dał ludziom rozrywki nieznane przeszłym pokoleniom, rozrywki takie, jak gramofon, kinematograf i radjo, których rozpowszechnienie się śród warstw szerokich odciągnęło je od szynków.

Ostatnie telegramy.

Narady kupców polsko-niemieckich.

Katowice. Z inicjatywy Izby Handlowej we Wrocławiu odbędzie się tam w dniach 19 i 20 bież. miesiąca konferencja kupiectwa polskiego i niemieckiego. Tematem obrad będzie omówienie możliwości współpracy i warunków, wśród jakich wzajemne stosunki handlowe mogą się rozwinąć, w szczególności mają być omawiane sprawy komunikacyjne i giełd zbożowych. Delegacji polskiej przewodniczy prezes Związku Tow. Kupieckich z Poznania p. K. Otmianowski. Jako przedstawiciele górnośląskich sfer handlowych wyjeżdżają prezes Polskiego Związku Tow. Kupieckich pan W. Jerzykiewicz i syndyk Związku dr. Chorąży.

Podwyżka zarobków w przemyśle.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że w dniu 15 b. m. po kilkutygodniowych naradach została podpisana umowa zbiorowa w przemyśle metalowym. Robotnicy otrzymali 5 proc. podwyżki zarobków. Umowa obowiązuje do dnia 1 lipca 1929 r.

W dniu 16 b. m. odbywały się rokowania w Dąbrowie Górniczej w sprawie umowy górniczej dla przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Po naradach została podpisana umowa, przyznająca 4 proc. podwyżki dla robotników akordowych i około 7 proc. dla robotników dniówkowych. Umowa obowiązuje od dnia 1 września.

Pertraktacje o zawarcie umowy w przemyśle górniczym trwają w dalszym ciągu.

Żydowscy agitatorzy komunizmu.

Kraków. (PAT.) Organ policji politycznej w Krakowie, śledząc za ruchem wywrotowym na terenie miasta, przychwyciły żydowskich agitatorów, którzy rozszerzali antypaństwowe odezwy drukowane. Aresztowano szereg osób.

Skazanie oszczerców.

Gdańsk. (PAT.) Przed tutejszym sądem apelacyjnym odbyła się rozprawa o podkładzie silnie politycznym, której podłożem był artykuł, zamieszczony w styczniu br. przez tutejszy organ nacjonalistów niemieckich „Danziger Allgemeine Zeitung", obrażający w wysokiej mierze senatora do spraw handlowych, Jewelowskiego, któremu autor inkryminowanego artykułu zarzucał zaprzedawanie interesów wolnego miasta Gdańska Polsce. W czasie pierwszej rozprawy redaktor odpowiedzialny „Danziger Allgemeine Zeitung" skazany został na 300 guldenów grzywny, względnie na 30 dni aresztu. Skazany zgłosił odwołanie od tego wyroku, a na wczorajszej rozprawie wydano wyrok zatwierdzający orzeczenie pierwszej instancji.

Sudermann ciężko chory.

Berlin. (Tel. wł.) Znany pisarz, Sudermann, który niedawno obchodził 70 rocznicę urodzin, zachorował śmiertelnie. Został on przewieziony do sanatorjum. Lewa strona ciała jest sparaliżowana.

Pogłoski o ustąpieniu Hermesa.

Berlin. (AW.) W kołach rządowych Rzeszy obiega wiadomość o usunięciu ministra Hermesa ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych, z Polską, ponieważ jego nieustępliwe stanowisko może doprowadzić do rozbicia rokowań z Polską.

Wznowienie obrad parlamentu niemieckiego

Berlin. (Tel. wł.) Według najnowszych dyspozycyj, parlament zostanie zwołany na 13 listopada. W pierwszym rzędzie na porządku obrad postawione zostaną wyniki obrad w Genewie. W związku z tem toczyć się będzie wielka dyskusja o polityce zagranicznej. Następnie przyjdzie pod obrady budżet na r. 1929.

Nieudana demonstracja komunistów niemieckich.

Berlin. (PAT.) Zakończone zostało referendum komunistyczne w sprawie ogłoszenia plebiscytu co do budowy pancerników. Jakkolwiek do tej pory oficjalnie nie ogłoszono wyniku referendum, to jednak według twierdzenia prasy, zakończyło się ono zupełnem niepowodzeniem.

„Vossische Zeitung" stwierdza, że referendum komunistyczne, może osięgnąć najwyżej 2 miljony głosów t. zn. o połowę mniej, niż komuniści uzyskali, w czasie ostatnich wyborów do parlamentu.

Plany dra Eckenera.

New York. (Tel. wł.) Naprawianie zniszczonej powłoki sterowca „hr. Zeppelin" potrwają cztery dni. Dr. Eckener zamierza przed odlotem do Europy, który nastąpi za 10 dni, odwiedzić kilka miast amerykańskich.

Nowa afera z wykradzeniem dokumentów.

Londyn. (Tel. wł.) Z ministerstwa marynarki wykradziono tajne dokumenty, odnoszące się do nowego sposobu badania szybkości statków wojennych. Mają one wielkie znaczenie dla kierownictwa marynarki. Kradzież jest tem dziwniejsza, że zginęły oryginalne dokumenty, podczas gdy zazwyczaj wykradane są odpisy.

Zmniejszenie budżetu wojskowego we Francji.

Paryż. (PAT.) Komisja finansowa izby omawiając budżet wojskowy i morski postanowiła zredukować go o sumę 111 milj. franków, z czego 64 milj. przypada na budżet wojskowy.

Wyrok śmierci na komuniste.

Rzym. (PAT.) W mieście Luca odbył się przed specjalnym trybunałem obrony państwa proces przeciw 2 komunistom Dellamaggiore i Pogoniemu, oskarżonym o zabicie 2 faszystów. Prokurator królewski w przemówieniu zakwalifikował popełnione przez obu komunistów przestępstwo jako zbrodnię o charakterze masowym, zagrażającą bezpieczeństwu państwa i domagał się kary głównej dla obu oskarżonych: Sąd wydał wyrok, skazujący Dellamaggiora na karę śmierci przez rozstrzelanie, a Pagoniego na 10 lat więzienia.

Sprawy gospodarcze.

Ceny zboża w kraju i zagranicą.

Biuro Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie ogłosiło dane cyfrowe, dotyczące przeciętnych tygodniowych cen czterech głównych zbóż od dnia 30 września do dnia 6 października rb., zarówno na rynkach krajowych jak i zagranicznych.

Dane te przedstawiają się następująco:

Rynki krajowe.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	44,00	35,57	36,25	35,30
Kraków	47,50	37,00	—,—	36,25
Poznań	40,00	33,62	36,00	31,50
Lwów	45,25	35,20	36,00	31,87

Rynki zagraniczne:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Paryż	54,20	43,61	46,46	40,67
Praga	50,10	49,83	49,92	46,01
Brno Morawsk.	48,32	47,70	48,23	43,61
Hamburg	47,88	47,79	50,20	46,00
Berlin	44,41	44,05	51,08	42,09
Liverpool	46,44	—,—	—,—	43,60
N. Jork	—,—	—,—	—,—	—,—
Chicago	—,—	—,—	—,—	—,—
Gdańsk	38,09	35,42	38,00	31,50

Ceny powyższe rozumieją się za 100 kg. w złotych.

Oszczędności wzrastają.

Pomimo dającej się odczuwać ciasnoty na rynku pieniężnym popęd do oszczędzenia nie zanika; Miejska Kasa Oszczędności w Warszawie zanotowała w ubiegłym miesiącu przyrost wkładów o 333 tysiące złotych i posiadała w dniu 1 bm. złożonych oszczędności na sumę 16.551 tys. zł.; 77 Małopolskich Kas Oszczędności zanotowało w wrześniu przyrost o 8.091 tys. zł. i posiadało w dniu 1 bm. 162.579 tys. złotych wkładów oszczędnościowych.

124 wielkopolskie kasy oszczędności zanotowały przyrost wkładów o 1.595 tys. i posiadały w dniu 1 bm. 89.532 tys. zł. wkładów. Jedynie w P. K. O. suma wkładów zmniejszyła się we wrześniu o 1.371 tys. zł. było to jednak następstwem wycofania przez 2 instytucje wkładów, nie mających charakteru oszczędnościowego. Natomiast w pierwszym tygodniu bm. PKO. zanotowało przyrost wkładów o 636 tysięcy zł do sumy ogólnej.

Tak więc nie licząc 80 kilku kas oszczędności w województwach centralnych nie nadsyłających sprawozdań) przyrost ogólny wkładów oszczędnościowych w ubiegłym miesiącu wyraził się cyfrą 10 milj. złotych. Równocześnie zwiększa się ilość nowo wydanych książeczek oszczędnościowych, a więc wzrastają zastępy oszczędzających.

17-ta Loteria Państwowa.

V klasa — Trzydziestypierwszy dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane.

Wygrana zł. 3 000 oraz premja 400 000 zł. = 403 000 zł. na nr. 140807.

1 000 zł. nry: 8811 37896 51005 101087 105418 110899 131758 131869 138627 151254.

600 zł. nry: 20439 21166 24592 40217 40783 56647 75133 57155 61587 64081 70269 75006 78849 89520 102231 108743 109240 109948 113562 121381 138296 142334.

500 zł. nry: 3103 4855 15417 19947 22668 22674 22934 24916 24983 26966 29228 31868 35640 36406 40145 45079 48157 49781 50171 52438 52750 54797 55668 56094 58560 60268 60272 60446 61869 70261 75249 76972 77792 58560 60268 60272 60446 61869 70261 75249 76972 77792 78350 79384 81737 84467 85957 87932 89273 89354 93520 98300 100038 101581 101909 102718 111210 113953 118680 122320 122385 123035 124283 125136 27407 127971 128140 129149 129434 134664 137005 137268 137887 141060 141431 141870 145773 147925 148208 148848 150519 153693.

SPORT

Komunikat nr. 32.

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 11 października 1928 r.

Obecni pp.: Kordula, Cyganek, Dyrda, Grützner, Okoński Szopa.

Przyjęto do wiadomości:

1. Komunikat przewodniczącego W. G. i D. w sprawie gracza Szulca ad zawody B. B. S. V. — KS. 07 Siemianowice.

2. Na interpelację KS. Bogucice 20 w sprawie p. Markiefki wyjaśnia się po zaciągnięciu informacji z O. K. S. Śl. O. Z. P. N., że p. Markiefka nie jest członkiem O. K. S. i nie był dyskwalifikowany.

3. Postanowiono przeprowadzić dochodzenia w sprawie wypadków zwyrodnienia sportowego, które podobno miało miejsce przy zawodach KS. Słowian — KS. Kościuszko Szopienice na boisku w Szopienicach w dniu 7 bm. ogłoszone w prasie śląskiej.

4. Prośba Wojsk. KS. Tarnowskie Góry w sprawie dyskwalifikacji gracza Niedbały postanowiono przekazać zarządowi Śl. O. Z. P. N. według kompetencji. Nadto wyjaśnia się, że gracz Niedbała został dyskwalifikowany na podstawie sprawozdania sędziowskiego za przekroczenie na zawodach KS. Wiktorja Sosnowiec — Wojsk. KS. na skutek doniesienia zarządu Kieleckiego O. Z. P. N.

5. Interpelację KS. Diana postanowiono załatwić po myśli pisma P. Z. P. N. z tem, że ten gracz był uprawniony do zawodów o mistrzostwo na czas pomiędzy zatwierdzeniem przez P. Z. P. N. od 26 maja rb. i wstrzymaniem tego gracza przez P. Z. P. N. do 9 października 1928 r. dla KS. 06 Mysłowice.

6. Ustalono termin zawodów rozstrzygających o mistrzostwo co do pozostania w klasie A pomiędzy KS. Diana — KS. 06 Mysłowice na dzień 14 października rb. o godz. 15-ej na boisku KS. Roździeń-Szopienice.

7. Ukarano ostrą naganą graczy Karola Pazurka z KS. Pogoń Katowice i Wilhelma Trecioka z B. B. S. V. za wykroczenie z zawodów o mistrzostwo klasy A, KS. Pogoń — B. B. S. V. z dnia 30 września rb.

Za Wydział Gier i Dyscypliny

(—) **Cyganek**, sekretarz. (—) **Kordula**, prezes.

Program radiowy.

Piątek, dnia 19 października 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.10 Wykład historji Polski — 17.35 Odczyt: Skarby muzyki polskiej — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Przegląd radjowy — 19.55 Komunikat rolniczy — 20.15 Koncert — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.111 m.: 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 15.20 Przegląd wydawnictw — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.35 Odczyt z Krakowa — 18.00 Koncert 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt: Nasze zdrowie i nasza czystość — 19.55 Notowania giełdowe — 10.15 Koncert.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12,10 Płyty gramofonowe — 17.10 Dwa odczyty — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt radjowy — 20.15 Komunikaty rolnicze — 20.15 Koncert.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu i koncert gramofonowy — 18.00 Godzina niespodzianek — 19.00 Rzeczy ciekawe — 19.20 Odczyt szkolny — 19.45 Lekcja angielskiego — 20.15 Koncert — 22.20 Nadprogram — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.30 Koncert — 19.25 Dwa odczyty — 20.15 Koncert.

Berlin, fala 488.9 m.: 15.30 Odczyt dla pań — 16.00 Odczyt: Pieniądze leżą na ulicy — 16.30 Koncert 18.30 Lekcja włoskiego — 19.00 Słowo wstępne do następnej transmisji — 19.30 Transmisja z opery w Charlottenburgu „Don Carlos" — opera w 4 aktach Verdiego.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 17.30 Śpiew — 18.10 Przegląd sportowy — 18.30 Dwa odczyty — 19.30 Wieczór kameralny, następnie muzyka taneczna i nadawanie obrazów.

Krótko-zwięzłowato.

Poza wieżą pochyłą w Pizie istnieją jeszcze pochyłe wieże w innych miejscowościach, najwięcej pochyłą jest wieża w Glamorganshire (Glemorganszair) w Anglji.

Teatr Polski w Katowicach.

Występ Teatru Katowickiego w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 7,30 wieczorem odegra Teatr Polski z Katowic w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu komedję w 4 aktach W. Perzyńskiego „Uśmiech losu". Niewątpliwie publiczność sosnowiecka pozbawiona stałego teatru, tłumnie pospieszy na to przedstawienie i zapełni widownię do ostatniego miejsca.

Opera Katowicka w Gliwicach.

W niedzielę, dnia 21 bm. odegra Teatr Polski z Katowic w Gliwicach w Teatrze Miejskim operę K. Gounoda „Faust". Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Wilhelmstr. 53 i w kasie Teatru Miejskiego w Gliwicach.

Teatr Polski w Rybniku.

W poniedziałek, dnia 22 bm. odegra Teatr Polski z Katowic w Rybniku w sali Hotelu Świerklaniec komedję w 4 aktach „Uśmiech losu". Bilety do nabycia u WP. Malika ul. Marszałka Piłsudskiego 14.

Dyrekcja Teatru komunikuje, że nr. telefonu Dyrekcji, Sekretarjatu i Administracji Teatru został obecnie zmieniony na nr. 30.60. Numer telefonu kasy zamawiań pozostaje ten sam tj. 24.48.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 18 bm. „Uśmiech losu".

Sobota, dnia 20 bm. „Cyd" dla młodzieży szkolnej po południu o godz. 3,30.

Sobota, dnia 20 bm. „Zygmunt August" wieczorem.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 19 bm. „Wąsy i peruka", po południu w Bielsku.

Niedziela, dnia 21 bm. „Faust" w Gliwicach.

Niedziela, dnia 21 bm. „Uśmiech losu", w Sosnowcu.

Poniedziałek, dnia 22 bm. „Uśmiech losu", w Rybniku.

Środa, dnia 24 bm. „Uśmiech losu", w Tarnowsk Górach.

Czwartek, dnia 25 bm. „Uśmiech losu" w Nowym Bytomiu.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Tow. gimn. Sokół urządza zebranie w sobotę, dnia 20 października rb. o godz. 7,30 wieczorem na salce Z. Z. P. przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3. Referat: „10-cio lecie Niepodległości Państwa Polskiego", wygłosi drh. prof. Rudnicki.

Odpowiedzi redakcji.

E. C. Łaziska Dolne. W gazecie „Katolik Śląski" nr. 122 pisaliśmy, że zwolnione są od składania zeznań: a) nieruchomości gruntowe do 30 ha. To znaczy, że właściciele gruntów poniżej 30 ha. nie są zobowiązani do składania zeznań. Nie znaczy to więc, że zwolnieni są od płacenia podatku dochodowego właściciele nieruchomości gruntowych do 30 ha.

Wesoły kącik.

Komplimenty małżeńskie.

Żona: Byłby już najwyższy czas, by naszą Irenkę wydać za mąż...

Mąż: A pocóż się tak śpieszyć. — Niech dziewczyna zaczeka aż natrafi na odpowiedniego mężczyznę...

Żona: A czyż ja czekałam na... „odpowiedniego mężczyznę"? — Wyszłam za mąż za „pierwszego z brzegu"...

Niemożliwe żądanie.

Staś; „Tatusiu, tam na posowie jest taki wielki pająk!

Ojciec, bardzo zajęty: „To go zadepnij a daj mi spokój.

Czy nie prawda?

Mąż żony modnej: „Życie jest jak suknia mej żony, — krótkie a drogie.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.